VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych**
(nr 376)
z dnia 24 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 376)

24 września 2014 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Skowrońskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Pawła Arndta (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała dla Marszałka Sejmu:

– na podstawie informacji Ministra Finansów wniosek Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Finansów w przedmiocie nałożenia przez Komisję Nadzoru Finansowego rażąco wysokiej kary na wydawcę tygodnika Wprost, Platformę Mediową Point Group S.A.”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Radziwiłł** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Jakubiak** przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Borowski** wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Lisiecki** prezes zarządu Platforma Mediowa Point Group S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Nowak**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk**, **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum. Poprosiłabym państwa posłów i gości o zajęcie miejsc.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu na podstawie informacji Ministra Finansów wniosku Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Finansów w przedmiocie nałożenia przez Komisję Nadzoru Finansowego rażąco wysokiej kary na wydawcę tygodnika Wprost, Platformę Mediową Point Group S.A.”. Czy są uwagi państwa posłów do porządku dziennego? Nie widzę.

Wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

Witam uczestniczących w posiedzeniu Komisji przedstawicieli naczelnych organów administracji państwowej. Witam pana Artura Radziwiłła, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, oraz osoby panu towarzyszące, a także pana Andrzeja Jakubiaka, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Uprzejmie informuję, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska w dniu 21 lipca 2014 r. wystąpił do Marszałka Sejmu o uzupełnienie porządku obrad Sejmu o punkt dotyczący informacji Ministra Finansów w przedmiocie nałożenia przez Komisję Nadzoru Finansowego rażąco wysokiej kary na wydawcę tygodnika Wprost, Platformę Mediową Point Group S.A. Pani Marszałek Sejmu podjęła decyzję o skierowaniu tego wniosku do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia informacji przez przedstawicieli Ministra Finansów na posiedzeniu Komisji oraz w celu rozważenia potrzeby przeprowadzenia tej debaty na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Zgodnie z przyjętą praktyką wniosek Klubu Parlamentarnego został przytoczony w porządku dziennym w dosłownym brzmieniu. Zwracam jednak uwagę, że w tytule wniosku został popełniony błąd systemowy. Minister Finansów w myśl przepisów ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym nie posiada kompetencji władczych w stosunku do decyzji wydawanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, ponieważ nie jest orga-

nem wyższego stopnia w stosunku do Komisji Nadzoru Finansowego. Minister Finansów również nie posiada wobec Komisji Nadzoru Finansowego uprawnień kontrolnych.

Proponuję zatem następujący sposób dzisiejszego procedowania: wystąpienie przedstawiciela Ministerstwa Finansów – poproszę o to pana ministra – wystąpienie przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego – pan przewodniczący Jakubiak będzie występował sam lub osoby które upoważni do tego wystąpienia – pytania ze strony posłów i odpowiedzi a także dyskusja i podjęcie decyzji w sprawie przeprowadzenia tej debaty na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Proszę zatem o zabranie głosu pana ministra Radziwiłła.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

To znaczy, ja myślę, że dla…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie pośle, przyjęliśmy procedowanie…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

W zakresie porządku obrad.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

W zakresie porządku obrad? Przyjęliśmy porządek obrad.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Zwyczajowo było tak, że poseł wnioskodawca miał możliwość przedstawienia Komisji problemu.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie pośle, przyjęliśmy porządek bez przedstawiania. Państwo posłowie otrzymali wniosek, który został przedstawiony przez posłów, którzy prosili o taką informację. Ta informacja została państwu posłom przekazana, a zatem oczekujemy… i przyjęliśmy pewien sposób procedowania. Jesteśmy w punkcie: wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców i objaśnienie przez przedstawicieli Ministra Finansów.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Ja rozumiem, pani poseł, pani przewodnicząca, ale nie było w ogóle dyskusji na temat porządku obrad, więc kiedy się miałem zgłosić, przepraszam bardzo? To pani zaproponowała porządek obrad, a kiedy zgłosiłem się, powiedziała pani, że porządek jest przyjęty. Kiedy więc miałem się zgłosić?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Porządek dzienny został przyjęty. Porządek dzisiejszego posiedzenia został… przyjęty.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Ale przez kogo? Pani zaproponowała…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Przez Komisję.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Ja nie widziałem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie było sprzeciwu. I nie było sprzeciwu, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ja przychodzę tu z dobrą wolą i w dobrej wierze. Oczekiwałbym jednak, że zostanie mi udzielony głos w tej sprawie, jako posłowi, który zainicjował to posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie pośle, chciałabym powiedzieć i przytoczyć panu, że rozpatrzenie tego wniosku, który został skierowany do Komisji… Państwo posłowie, członkowie tej Komisji, otrzymali ten wniosek. Mieli możliwość zapoznania się z tym wnioskiem, z którym państwo

wystąpiliście. Przedstawiliśmy w trakcie przyjmowania porządku dziennego sposób procedowania i pan poseł nie wyraził sprzeciwu wobec takiego sposobu procedowania.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Więc teraz wyrażam sprzeciw.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie, nie wyraził pan sprzeciwu…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Naprawdę jestem posłem od wielu lat, ale sposób procedowania przez panią poseł budzi moje zażenowanie, tak bym to ujął. Rozumiem, że dopiero w fazie pytań mogę wystąpić?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Bardzo proszę. Proszę zatem przedstawiciela Ministra Finansów o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Artur Radziwiłł:

Pani przewodnicząca, Wysoka Izbo, ze względu na stan prawny, który pani przewodnicząca opisała, chciałbym przekazać głos panu przewodniczącemu Jakubiakowi.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, mam pewien problem, jeśli chodzi o przedstawienie tej sprawy co do motywów dlatego, że sytuacja prawna jest następująca. Komisja Nadzoru Finansowego jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2014 r. podjęła decyzję nakładającą karę pieniężną na spółkę działającą pod firmą Platforma Mediowa Point Group. Od tej decyzji spółka złożyła wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. To postępowanie będzie toczyło się ponownie przed Komisją Nadzoru Finansowego, której ja mam przyjemność przewodniczyć. A to oznacza, jeżeli cokolwiek był państwu merytorycznie starał się przedstawić, pogląd na tę kwestię może być odebrany zarówno przeciwko mnie jak i przeciwko Komisji przez stronę w taki oto sposób, że wypowiedzi, które będą miały miejsce, moja ocena stanu faktycznego naruszeń może być potraktowana jako brak bezstronności przy rozstrzyganiu sprawy w drugiej instancji, zarówno przeze mnie jak i przez cały organ. W związku z tym, jeśli państwo pozwolicie, to ja tylko pobieżnie mogę powiedzieć państwu o motywach i nie będę w tym zakresie starał się wychodzić poza to, co zostało podane w komunikacie Komisji Nadzoru Finansowego po rozpatrzeniu tego punktu. To jest… Proszę?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie pośle, za chwilę będzie zadawanie pytań – przejdziemy do tej części.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Panie pośle, nie skończyłem, więc gdyby pan wykazał trochę cierpliwości, poczekał, aż ja skończę swoją wypowiedź, to wtedy mógłby pan zapytać, po co ja tu przyszedłem. …Dziękuję bardzo. Drugie ograniczenie, z jakim się spotykam, to jest art. 16 ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym. To jest obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej i nieujawniania jej osobom nieuprawnionym i nieupoważnionym. Z tego, co wiem, na sali znajdują się osoby, które nie są upoważnione, które nie posiadają mandatu posła lub senatora. To jest… Chciałbym, żebyście państwo wzięli w tej debacie te okoliczności pod uwagę. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z procedurą, czy z filozofią, polityką Komisji w zakresie orzekania o karach administracyjnych związanych z naruszeniami przepisów obowiązujących na rynku kapitałowych, to w tym zakresie jestem państwu w stanie udzielić bardzo daleko idących wyjaśnień.

Jeśli chodzi o rynek kapitałowy, regulowany, którego podstawową formą obrotu jest rynek giełdowy, to immanentną cechą tego rynku jest to, że na tym rynku sprzedaje się akcje. Są inwestorzy, którzy sprzedają akcje i którzy kupują akcje. Ci, którzy podejmują decyzje inwestycyjne, muszą mieć pewność, muszą mieć zagwarantowane prawo otrzymywania rzetelnej, transparentnej, jasnej informacji tak, ażeby mogli swoje decyzje inwestycyjne, inwestując własne pieniądze lub środki im powierzone, podejmować w sposób odpowiedzialny i rzetelny. W każdym przypadku na rynku regulowanym ta wiedza opiera się na sprawozdawczości: na sprawozdaniach kwartalnych, półrocznych, rocznych, publikowanych przez spółki notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych. To jest podstawowe źródło podejmowania decyzji inwestycyjnych. Od samego początku tej kadencji, mojej kadencji, to jest od 12 października 2011 r., podkreślałem – i nadal to podkreślam – szczególną wagę ma jakość sprawozdań i jakość informacji przekazywanych przez spółki na rynek, bo to jest podstawa, na której buduje się zaufanie na ryku kapitałowym w Polsce. Od samego początku mówiłem i nadal to podtrzymuję, że nie może być pobłażania dla przypadków, w których te informacje są niepełne lub nierzetelne, albo ich nie ma. I to jest idea. To jest podstawowa myśl, którą kieruje się Komisja w procesie postępowań administracyjnych, w których rozpatruje naruszenia, jeśli chodzi o przepisy prawa na rynku kapitałowym. Jeżeli więc dochodzi do tego rodzaju naruszeń, to Komisja powinna w tym zakresie w sposób adekwatny reagować.

Kwestia druga, którą też podnoszę od samego początku mojego urzędowania w Komisji Nadzoru Finansowego, to kwestia terminu czy czasu, w jakim zapadają decyzje. Państwo wiecie, oczekiwania rynku – a jeżeli nie wiecie, to ja państwu to mówię – oczekiwania rynku wyrażane w sposób zinstytucjonalizowany jak i przez poszczególnych inwestorów – mówiąc, w sposób zinstytucjonalizowany, mam na myśli Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych, Izbę Domów Maklerskich – jest takie, ażeby czas pomiędzy naruszeniem a rozstrzygnięciem Komisji był jak najkrótszy. I ja ten pogląd podzielam i mówiłem o tym od samego początku. Dlatego między innymi wzmocniona została również osobowo ta część Komisji, która prowadzi postępowania administracyjne, które nie są postępowaniami łatwymi. Więc to, jeśli chodzi o filozofię.

W każdym też przypadku postępowanie ma charakter zindywidualizowany. W każdym też przypadku obowiązkiem Komisji jest zapewnienie stronie czynnego udziału w postępowaniu. W każdym postępowaniu. Jeżeli ktoś w tym postępowaniu nie bierze udziału, to nie bierze tego udziału z własnej woli. Postępowania administracyjne mają to do siebie, że są z reguły postępowaniami o charakterze pisemnym. W związku z czym czasami wymiana korespondencji ma znaczenie dla długości trwających postępowań.

Jeżeli państwo pozwolą, to przytoczę jeszcze tylko kilka liczb. Otóż w 2012 r. Komisja wydała 42 decyzje dotyczące nałożenia kar administracyjnych, w 2013 r. – 47, a do tej pory w roku 2014 takich decyzji zostało wydanych 27. Jeśli chodzi o rynek kapitałowy – i to dotyczy sprawy, którą dzisiaj państwo rozpatrujecie, to jest o naruszenie art. 56 lub 57 ustawy o ofercie publicznej, to jest, o sytuacje, w których nie przekazano na rynek albo niedostatecznie przekazano informacje, które są istotne, to takich decyzji w 2012 r. zostało wydanych 12, przepraszam, 15, w 2013 r. – 11, a w tym roku – 6, przy czym podkreślam – też chcę, żebyście państwo zdawali sobie z tego sprawę, że te decyzje, te postępowania są coraz bardziej skomplikowane i wymagają od nas dużego nakładu pracy.

Jeżeli mielibyśmy się odnosić do tego postępowania, które dzisiaj jest przedmiotem państwa debaty, to jeśli popatrzymy na czas, chciałbym państwu w tym zakresie przedstawić kilka dat, bo myślę, że one są istotne z punktu widzenia intencjonalnego założenia wnioskodawców, którzy sugerowali w okresie poprzedzającym tę debatę, że mamy do czynienia tutaj z pewną, powiedziałbym, grą polityczną albo pewnym działaniem na zamówienie polityczne czy wreszcie z pewnym rewanżyzmem w związku z publikacjami tygodnika Wprost. Otóż, proszę państwa, to postępowanie wiąże się z naruszeniami, które miały miejsce w 2010 r. i w 2011 r. Dotyczy ono nieopublikowania czy podania nierzetelnych informacji, niepełnych informacji na rynek przez spółkę w dwóch sprawozdaniach rocznych, to jest w sprawozdaniu za 2009 r. i 2010 r., oraz w sprawozdaniu półrocznym też z 2010 r. Chodziło o to, że spółka nie poinformowała i nie wprowadziła do sprawozdań zastrzeżeń, które były składane dwukrotnie przez dwóch róż-

nych biegłych rewidentów. Postępowanie to wszczęte zostało 10 października 2011 r. Tak się składa, że wszczęte zostało dwa dni przed powołaniem mnie na stanowisko przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, a więc zostało ono wszczęte przez mojego poprzednika. Toczyło się ono zgodnie z zasadami Kodeksu postępowania administracyjnego i obejmowało: pisemne zeznania obydwu audytorów, dwukrotne, zeznania pana Macieja Lisieckiego jako prezesa Grupy Medialnej i głównej księgowej. I wreszcie po rozpatrzeniu wszystkich materiałów zgromadzonych w sprawie w dnu 7 czerwca 2013 r. Komisja poinformowała spółkę, że może zamknąć postępowanie i w trybie art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego wezwała stronę do zapoznania się z aktami. Pierwsze wyjaśnienia spółka złożyła 17 czerwca. Następnie dopiero 27 sierpnia 2013 r. do Urzędu Komisji wpłynęło pismo, które wskazuje na nowe okoliczności w sprawie mające zdaniem spółki wynikać z analizy przeprowadzonej przez firmę audytorską Ernst and Young. Przypomnę tylko państwu, chodziło tutaj o kwestie związane między innymi z przeszacowaniem wartości niematerialnych oraz początkowego ujęcia nabywanych udziałów w spółce komandytowej. …Początkowego ujęcia nabywanych udziałów w spółce komandytowej. Tak się składa, że każdy materiał, każdy wniosek dowodowy musi być przez nas rzetelnie zbadany, przez drugą połowę 2013 r. oraz początek 2014 r. trwała wymiana zarówno z Ernst and Young jak i samą spółką. Ponownie również wezwaliśmy do złożenia wyjaśnień audytorów, którzy dokonywali badania sprawozdań finansowych spółki za rok 2009 i 2010. Po zakończeniu tego postępowania, po zebraniu całego materiału ponownie przystąpiliśmy do oceny zgromadzonego materiału dowodowego. I jak państwu mówiłem, jeżeli uznajemy, że sprawa nadaje się do rozstrzygnięcia, to zgodnie z KPA, zgodnie z art. 10 wzywamy stronę do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co oznacza, że my jesteśmy gotowi do rozstrzygnięcia. W tej sprawie, proszę państwa, to wezwanie zostało wystosowane do spółki w dniu 9 czerwca 2014 r. To jest 6 dni przed opublikowaniem pierwszych informacji na stronach internetowych tygodnika „Wprost" o posiadanych nagraniach. Czyli wiązanie naszych działań z faktem publikacji stenogramów nagrań nie może mieć miejsca. My zakończyliśmy to postępowanie przed, nie mając żadnej wiedzy, bo nikt, a zwłaszcza my, nie miał tej wiedzy przed pojawieniem się tych informacji na stronach internetowych.

I teraz proszę państwa nasuwa się takie pytanie, jak rozumiem, co ma zrobić urząd państwowy, jeżeli ma zgromadzony materiał dowodowy i czy ma rozstrzygać czy ma nie rozstrzygać, bo coś się dzieje z wydawnictwem? Ja osobiście uważam, że miarą niezależności tego urzędu jest to, że w każdym przypadku, czy byłby to materiał korzystny czy niekorzystny dla tej czy tamtej strony, my mamy obowiązek bezstronnego rozstrzygania. I z tego prawa skorzystaliśmy, wydając decyzję 8 lipca 2014 r. I jak państwo o tym mówiłem, postępowanie jest dwuinstancyjne. Jest ono prowadzone przed Urzędem Komisji. Jeżeli decyzja będzie utrzymana w mocy, to stronie służy skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego, a jeżeli również z tego rozstrzygnięcia będzie ona niezadowolona, to służy jej skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

I do Strasburga pewnie.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

W tym zakresie jest zapewniona pełna kontrola sądowa prawidłowości tego rozstrzygnięcia.

Podnoszony jest również fakt, że w tym postępowaniu nie uwzględniliśmy na przykład wniosku o opinię biegłego, że nie zasięgnęliśmy dodatkowej opinii biegłego. Proszę państwa, oczywiście Komisja, Urząd Komisji nie jest omnipotentny, ale wydaje mi się, że należy chyba uznać – ja przynajmniej tak uznaję w stosunku do urzędu, którym kieruję – że pracują tam ludzie, którzy posiadają głęboką wiedzę merytoryczną i znajomość rynku finansowego, znajomość zagadnień z zakresu rachunkowości. Ten pogląd podziela również sąd, który w uzasadnieniu wyroku z 24 września 2013 r., a więc wydanym rok temu, odniósł się do tej kwestii. Tam również w tym postępowaniu podnoszona była kwestia, że należało zasięgnąć opinii biegłego lub biegłych, bo to zdaniem wtedy skarżącego wymagało wiedzy szczególnej. Sąd uznał, że tak nie jest, że Komisja Nadzoru Finanso-

wego jako wyspecjalizowany organ administracji publicznej, powołany do nadzoru nad szeroko rozumianym rynkiem finansowym, posiada specjalistyczną wiedzę z obszaru objętego jej nadzorem, w tym również z zakresu międzynarodowych standardów rachunkowości i międzynarodowych standardów finansowych oraz doradztwa inwestycyjnego. W konsekwencji sąd stwierdził, że prowadząc postępowanie, Komisja dokonała prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wskazane w decyzji dowody, w tym zeznania świadków, a następnie dokonała prawidłowej interpretacji właściwego stosowania przepisów międzynarodowych standardów rachunkowości i międzynarodowych standardów sprawozdawczości finansowej.

I ostatnia rzecz, którą chciałbym państwu powiedzieć to to, jak rynek zareagował na to, że w dniu 25 sierpnia 2011 r. spółka wreszcie podała w sprawozdaniu finansowym, jakie są efekty zastosowania się do zastrzeżeń biegłych rewidentów. A ja tylko państwu przypomnę, że te zastrzeżenia powodowały to, że gdyby zostały one podane w 2010 r., to wysokość skonsolidowanej straty wynosiłaby nie 2700 tys. zł, a 18.000 tys. zł. Gdyby, co oznacza, że strata byłaby sześciokrotnie wyższa. W przypadku sprawozdania za 2010 r., gdyby zastrzeżenia zostały ujęte w sprawozdaniu spółki, skonsolidowane kapitały własne byłyby niższe o ponad 15.000 tys. zł i spadłyby z prezentowanych około 33.000 tys. zł do 18.000 tys. zł., a za pierwsze półrocze 2011 r. te skonsolidowane kapitały własne byłyby niższe o ponad 17.000 tys. zł, i zamiast prezentowanych 40.000 tys. zł, wynosiłyby 25.000 tys. zł, co musicie uznać państwo, że tego typu informacja jednak ma znaczenie dla inwestora. Zupełnie inaczej mogę podejmować decyzję inwestycyjną, jeżeli jestem świadomy, że strata jest sześciokrotnie niższa niż ona by wynikała, gdyby przyjąć te zastrzeżenia.

I proszę państwa, co się stało z kursem? Ja tylko powiem państwu w ten sposób, że 22 marca 2010 r., kiedy zostało przedstawione sprawozdanie za 2009 r., pan Michał Lisiecki posiadał 64.000 tys. akcji. Pozostali akcjonariusze posiadali prawie 40.000 tys. akcji. W tym czasie, to znaczy do 25 sierpnia 2011 r., ta kwota straty, jaką ci akcjonariusze wskutek spadku wartości akcji ze 1,91 zł do 1,02 zł stracili 35.000 tys. zł. I w tym okresie przedmiotem obrotu było prawie 20.000 tys. akcji. Ponieważ z tego zestawienia wynika, że liczba akcji, które posiadał pan Lisiecki nie uległa istotnej zmianie, bo z 64.000 tys. zmniejszyła się do 63.920 tys. sztuk akcji, więc była praktycznie taka sama, ale w tym czasie 19.000 tys., prawie 20.000 tys. sztuk akcji zmieniło właściciela, z tych 40.000 tys., czyli praktycznie połowa. I w sytuacji, kiedy w dniu 25 sierpnia 2011 r. zostały ujawnione skutki zastosowania czy uwzględnienia przez spółkę zastrzeżeń biegłych rewidentów, w ciągu miesiąca ten kurs akcji spadł o 30% z 1,02 zł do 0,70 zł, co oznacza, że ci inwestorzy stracili ponad 12.500 tys. zł dodatkowo.

Więc chciałem tylko państwu powiedzieć, że w tym całym postępowaniu staramy się być bezstronni i badamy to, co jest istotą tego postępowania, i wszystkie okoliczności. Czasami trwa to długo. Mnie też to czasami stresuje, bo uważam, że okres pomiędzy naruszeniem czy stwierdzeniem tego naruszenia przez urząd Komisji a podjęciem decyzji o karze powinien być zdecydowanie krótszy. Poruszamy się jednak w ramach Kodeksu postępowania administracyjnego, który wymaga od nas wszechstronnego rozpatrzenia całego materiału dowodowego.

Jeśli chodzi teraz o jeszcze jedną kwestię związaną z raportem czy opracowaniem Ernst and Young, o którym państwu wspominałem, te zastrzeżenia odnosiły się do kilkunastu najróżniejszych obszarów, jeśli chodzi o sprawozdanie finansowe. Tak się składa, że w tym orzeczeniu, w tej naszej decyzji odnosimy się do tych zastrzeżeń biegłych, co do których Ernst and Young się nie wypowiadał, co podkreślił w swoim komunikacie. Ja państwu tylko przytoczę, bo jak państwo wiecie była debata pomiędzy spółką publiczną… Przytoczę państwu oświadczenie Ernst and Young.

„Nieprawdą jest jakoby Ernst and Young, partner Zbigniew Jusis lub inni partnerzy lub pracownicy zalecali lub opiniowali spółce PMPG Spółka Akcyjna bądź innemu podmiotowi z grupy kapitałowej PMPG, działania będące podstawą do nałożenia na PMPG przez Komisję Nadzoru Finansowego kary administracyjnej orzeczeniem z dnia 8 lipca 2014 r. W szczególności Ernst and Young nie świadczył żadnych usług doradztwa dotyczących skonsolidowanych sprawozdań finansowych, które zgodnie z uzasadnieniem

przedstawionym przez Komisję zostały sporządzone z naruszeniem międzynarodowych standardów rachunkowości".

Ale powtarzam, również i ten materiał, który został nam przedłożony (opracowanie Ernst and Young), było przez nas rozpatrywane w toku postępowania, co spowodowało jego przedłużenie o rok. Wszystkie te okoliczności staraliśmy się zgodnie z najlepszą wiedzą, z zasadą obiektywizmu brać pod uwagę. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności chciałbym oddać głos panu posłowi Mularczykowi. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Szanowne Prezydium, Wysoka Komisjo, dlaczego zdecydowałem się na zgłoszenie takiej inicjatywy, żeby posiedzenie Komisji Finansów Publicznych z udziałem przedstawicieli Ministra Finansów odbyło się na temat jednej z wielu spraw, które, powiedzmy, toczą się przed KNF? Otóż zdecydowałem się na ten krok czy na tą decyzję w związku z tym, że kara, którą nałożono na wydawcę Wprost, firmę Point Group, była karą, która została zastosowana wobec tej firmy, która jest wydawcą tygodnika Wprost kilka czy też kilkanaście dni po opublikowaniu tych słynnych taśm, na których zostali nagrani członkowie rządu. Po ujawnieniu tych taśm, po informacji o karze, którą KNF nałożyła na wydawcę Wprost obecny tutaj na posiedzeniu Komisji szef wydawcy Wprost, pan Michał Lisiecki w liście otwartym przedstawił swoją opinię czy swój pogląd na ten temat, na temat tej kary. Otóż zwróciłem uwagę, że to postępowanie, w wyniku którego KNF nałożyła karę, było postępowaniem, w którym ta kara jest nadmiernie wygórowana, mieści nie niejako w górnych widełkach, jakie KNF mogła zastosować. Uchybienia, które zostały przez firmę Point Group dokonane, nie były uchybieniami jakimiś nadmiernymi i kary, które dotychczas KNF stosowała wobec podmiotów gospodarczych, nie były tak wysokimi karami. Jak słyszeliśmy, te kary oscylowały w granicach 150 tys. zł, 300 tys. zł, a w tym przypadku kara była bardzo wysoka, w górnych granicach, jakie KNF miała możliwość nałożyć. W związku z powyższym uznałem, że mamy tu wątpliwość, czy te działania KNF są działaniami wynikającymi z działań w granicach prawa, na podstawie prawa, czy też jednak surowość, nadmierność tej kary nie jest po prostu wynikiem być może pewnych konsekwencji, powiedziałbym, o charakterze politycznym dla wydawcy gazety, która narobiła szereg problemów rządowi.

Nie ukrywajmy, siedzący tutaj na sali pan szef KNF, jak sprawdziłem sobie jego życiorys, wcześniej był urzędnikiem, ale też politykiem, który funkcjonował w środowisku Platformy Obywatelskiej, był przez wiele lat zastępcą obecnej prezydent Warszawy, pani Hanny Gronkiewicz-Waltz, która jest wiceprzewodniczącą Platformy Obywatelskiej. Tak więc obecny tu szef KNF, jak rozumiem, między innymi także w związku ze swoją wcześniejszą działalnością publiczną, taką nominację otrzymał. I teraz, panie przewodniczący, pan się uśmiecha, natomiast myśmy w tej kadencji mieli już do czynienia z takimi sytuacjami, w których szefowie również innych organów publicznych czy państwowych podejmowali decyzje oczywiście w ramach swoich kompetencji i na podstawie prawa i w granicach prawa, jednak budzące poważne wątpliwości co do tego, czy przypadkiem tu w podtekście nie mamy do czynienia z sytuacją, że ogranicza się wolność słowa. Mówię tu w szczególności o niewydaniu koncesji dla Telewizji Trwam. Ta sprawa ma oczywiście inny charakter i inny wymiar, natomiast też może rodzić takie podejrzenie, że wymierzenie kary dla wydawcy Wprost, czy rozmiar tej kary, ma związek z opublikowanymi taśmami.

Dlaczego też zdecydowałem się na dzisiejszą Komisję i na udział państwa posłów i przedstawicieli Ministerstwa Finansów? Zwróćcie państwo uwagę, że tak wysoka kara może spowodować znaczne ograniczenie i utrudnienie działalności, a nawet – być może czasami, w pewnych sytuacjach – w ogóle likwidację podmiotu, które wydaje medium. Kara 500 tys. zł jest karą gigantyczną. Dla wielu podmiotów może być niszcząca. I z drugiej strony odwołanie, wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, przysługuje tylko i wyłącznie do tego samego organu, czyli tak naprawdę KNF jest gospodarzem tej sprawy przez wiele miesięcy, a z praktyki wiemy, że odwołanie do tego samego podmiotu ma sku-

tek najczęściej znikomy czy też zerowy. Dopiero później wielomiesięczne czy też wieloletnie postępowanie sądowe może często odwrócić los czy bieg danej sprawy. Dlatego też uważam, że kompetencje KNF, w tym zakresie, być może powinny być ograniczone, ażeby to odwołanie przysługiwało do innego podmiotu czy innego organu tak, ażeby nie było takiej sytuacji, w której KNF, która posiada takie instytucje władcze, mogła przez długi okres czasu tak naprawdę w sposób dotkliwy, być może czasami okazuje się nie do końca uzasadniony, karać wydawców mediów, bo w tym przypadku mówię o wydawcy mediów.

Dlatego też wnosimy do Komisji Finansów Publicznych, do Prezydium i parlamentarzystów o zastanowienie się, czy w tym zakresie nie należałoby rozważyć dokonania stosownych zmian. Również taki głos kieruję w stronę Ministerstwa Finansów. Czy ten tryb odwoławczy polegający na złożeniu wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy jest trybem właściwym i odpowiednim? Czy on nie powinien jednak być zmieniony? To tyle.

Uważam, że te wyjaśnienia, które przedstawił nam pan przewodniczący, są wyjaśnieniami bardzo ogólnymi, niewiele wnoszącymi. Mam ewentualnie pytanie, bo pewnie to jest tak. Proszę nam wyjaśnić, jaka jest procedura w KNF, jeśli chodzi o badanie sprawy? Mamy jakieś uchybienie czy naruszenie prawa przez podmiot, analizuje to jakiś dział czy wydział KNF i kto sugeruje albo kto wnioskuje o wymiar kary, czy to jest kara w granicach 100 tys. zł, 200 tys. zł? Na jakim etapie podejmuje się taką decyzję? Czy pan przewodniczący sugerował, wnioskował o to, jaka powinna być kara dla wydawcy Wprost? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałam przypomnieć, że państwo otrzymali pełny materiał dotyczący tego tematu, którym się zajmujemy. Odpowiedź na pytania dotyczące tego tematu wpłynęła na mój adres. Jest to wyjaśnienie pana przewodniczącego Jakubiaka, szefa Komisji Nadzoru Finansowego przekazywane pani Dorocie Podedwornej-Tarnowskiej. Są tutaj wszystkie wyjaśnienia dotyczące całej procedury związanej z nadzorem a także z przestrzeganiem przepisów dotyczących międzynarodowych standardów rachunkowości i standardów sprawozdań finansowych a także badania sprawozdań przez biegłych rewidentów. Wszyscy z państwa otrzymali taką informację. Mamy także ten wniosek pana przewodniczącego, zatem panie przewodniczący, wszystkie te dokumenty zostały udostępnione. Na tym etapie przyjęliśmy, że będziemy procedować w sposób następujący, że będą jeszcze pytania ze strony państwa posłów, a dopiero potem odpowiedź. Głos zabierał poseł wnioskodawca, pan poseł Arkadiusz Mularczyk. Czy są głosy państwa posłów w tej sprawie? Pan poseł Marcin Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, proszę państwa, otóż zarówno w tych wyjaśnieniach, które otrzymaliśmy na piśmie, jak również w wyjaśnieniach przedstawionych nam przez pana przewodniczącego Jakubiaka, uważam, że przedstawił bardzo rzetelnie i jak gdyby konkretnie przyczyny merytoryczne, dla których na spółkę nałożono karę. W pełni też podzielam ten pogląd, że rynek kapitałowy nie będzie się rozwijał, jeśli nie będzie pełnego zaufania do Komisji Nadzoru Finansowego, że działa ona w sposób obiektywny, rzetelny, że wszystkich jednakowo pilnuje bez względu na jakiekolwiek prądy, tendencje, opcje czy wydarzenia polityczne. Czy to było 6 dni przed, czy to było 6 dni po czy jeszcze w jakimkolwiek innym terminie, świętą odpowiedzialnością i obowiązkiem Komisji Nadzoru Finansowego jest pilnowanie standardów. Jeśli nie będzie zaufania do polskiego rynku kapitałowego i do Komisji Nadzoru Finansowego i pojawią się podejrzenia, że ona nie pilnuje standardów, to po prostu inwestorzy z takiego rynku uciekną. Nie będą tu inwestować ani polscy inwestorzy, ani zagraniczni inwestorzy nie będą tu inwestować. Nie będą inwestować na tym rynku ani fundusze ani rozmaici prywatni inwestorzy, jeśli nie będą mieli zaufania, że rynek jest zdyscyplinowany i że informacja podawana na rynek jest rzetelna. Chciałbym więc powiedzieć po wysłuchaniu tych wyjaśnień, że absolutnie uważam, że one są rzetelne, że procedury są tutaj merytoryczne, robione przez odpowiednich ludzi i kompetentnych, i że tu nie ma żadnej jakiejś polityki.

Jeżeli chodzi o wysokość kary, w tej sprawie toczymy tutaj rozmaite dyskusje na Komisji Finansów Publicznych. Sam wielokrotnie zgłaszałem zastrzeżenia do rozmaitych naszych ustaw, do takiej praktyki. Mianowicie chciałem tu podkreślić, że trzeba się trzymać tych wytycznych Trybunału Konstytucyjnego, że kary powinny być proporcjonalne do przewinienia i powinny być stosowane najmniejsze możliwe kary, jakie wywołają pozytywny skutek. Kara to jest ograniczenie czyjejś wolności, to jest jakaś rekwizycja czyjejś własności, to jest jakiś zabór. I ta kara w państwie prawa, w państwie demokratycznym powinna stwarzać jak najmniejszą dolegliwość dla podmiotu ukaranego, taką, która może wywołać pozytywną zmianę w jego zachowaniu. To jest wykładnia. Powtarzam własnymi słowami wykładnię Trybunału Konstytucyjnego wiele razy przytaczaną. Ja bym więc bardzo prosił… Dobrze, że kontrolujemy, dobrze, że sprawę badamy, w moim przekonaniu te wyjaśnienia są w pełni zasadne, że tak powiem, i wiarygodne, i dobrze że Komisja Nadzoru Finansowego tę dyscyplinę trzyma. Jeżeli chodzi o wysokość kary, to może wymagać jakiegoś odrębnego studiowania – pan prezes może udzielić jeszcze w tej sprawie jakichś wyjaśnień, natomiast absolutnie podzielam tutaj pogląd, że musimy bez względu na politykę pilnować przestrzegania dyscypliny przez wszystkich jednakowo na rynku kapitałowym.

Jeżeli chodzi o odwołania, też mam pytanie. Czy może być tak, że… Zgadzam się z tym, że odwoływanie się do tego samego organu – w rozmaitych innych przypadkach, też mamy takie sytuacje – to nie jest najlepszy sposób, ale tutaj rozumiem, ostatecznie przysługuje również odwołanie się do sądu. Nad tym wszystkim jest jeszcze sąd. Chciałbym prosić pana przewodniczącego o potwierdzenie, czy rzeczywiście mam tutaj rację, że w ostatecznym rezultacie można jeszcze odwoływać się do sądu? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan przewodniczący Jan Łopata.

Poseł Jan Łopata (PSL):

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja może nieregulaminowo, ale do przedstawiciela wnioskodawców, jak rozumiem, pana posła Mularczyka. Panie pośle, jeśli można…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Do pana posła Mularczyka są pytania.

Poseł Jan Łopata (PSL):

Zwracam się do pana. Czy ja dobrze zrozumiałem, że intencją wnioskodawców, a z tej wypowiedzi tak wynikało, raczej chodzi o zastanowienie się nad zmianą trybu odwoławczego, a przykład tego koncernu, wydawcy Wprost, jest przykładem, na którym buduje pan tę koncepcję, tę ideę zamiany trybu odwoławczego, czy też zajmujemy się tu i pan proponuje, żebyśmy się zajmowali samym postępowaniem, tą drogą odwoławczą, w tym konkretnym przypadku wysokością nałożonej kary, bo jeśli tak, to wydaje mi się, że nie powinniśmy tego czynić – nie jesteśmy do tego kompetentni?

Po drugie, mam takie nieodparte wrażenie – pewnie jutro sprawdzę – obradujemy przy otwartej kurtynie, jesteśmy transmitowani i mając na uwadze tę wypowiedź pana przewodniczącego Kwaśniaka, chciałbym jutro – Jakubiaka, przepraszam – sprawdzić wartość akcji, bo tu padały kwoty spadków w określonych sytuacjach, w określonych dniach i naprawdę, jeśli mówimy o wielomilionowym spadku wartości akcji, jeśli przyłożymy do tego nałożoną karę 500 tys. zł, i jeśli określa pan to mianem niebywałej i gorszącej wręcz kary, to chyba nie ta miara.

Generalnie jednak najbardziej interesuje mnie to, czy mamy robić wiwisekcję całego postępowania, co uważam, że będzie całkowicie nieskuteczne, niewłaściwe, nieregulaminowe i nieprawne, czy też mamy zastanowić się w ogóle nad funkcjonowaniem jakby tego trybu odwoławczego, nad czym ewentualnie można by było przeprowadzić taką debatę? Proszę.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jeszcze nie, panie pośle. Jeszcze nie. Chciałam zadać pytanie dotyczące miarkowania kary. Sam pan przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego w tej odpowiedzi pisze

o miarkowaniu kary. Zatem w przypadku określonej sytuacji zmiany kursów i zmiany wartości spółki dla właścicieli akcji są sprawą najważniejszą. W tym przypadku oparcie się o sprawozdanie finansowe, oparcie się o informację dodatkową, przepływy w spółce to są sprawy najważniejsze. I tak powinniśmy oceniać decyzję Komisji Nadzoru Finansowego. Zatem w żadnym przypadku nie powinniśmy patrzyć… Jest to normalna spółka, w którą inwestuje się pieniądze. A zatem dla inwestorów i dla Komisji Nadzoru Finansowego, która sprawuje taki nadzór, najważniejsze jest trzymanie określonych standardów i pilnowanie przestrzegania przepisów w tym zakresie. I to jest jedna jedyna podstawowa rzecz dotycząca rynku kapitałowego. Jedna podstawowa rzecz. Nasze pieniądze, nasze akcje, nasze rozporządzanie majątkiem jest obowiązkiem instytucji nadzorującej, która sprawuje ten nadzór nad rynkiem. A zatem do pana przewodniczącego. Piszecie państwo, że każdorazowo Komisja, oceniając taki proces, miarkuje tę wysokość kary w zakresie, w jakim może miarkować.

Postulat pana posła Mularczyka, wnioskodawcy, dotyczący dyskusji nad zmianą – w tym przypadku omawiamy sytuację konkretnego podmiotu i nałożenia kary na konkretny podmiot – jest dyskusją, którą powinniśmy przenieść. Państwo prosili o przedstawienie sytuacji tej konkretnej, a nie o dyskusję dotyczącą zmiany obowiązujących przepisów. Jeżeli takie zmiany będą, na pewno parlament zajmie się nimi.

Do pana przewodniczącego były pytania i do pana posła Mularczyka. Może zaczniemy od wnioskodawcy. Poprosimy pana posła Mularczyka o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Rzeczywiście jest tak, jak mówi tutaj pan przewodniczący, że na bazie tego przypadku, który, można powiedzieć, zaniepokoił nas, bo działania KNF można było odebrać jako działania związane z pewnymi ukrytymi, że tak powiem, sankcjami za naruszenie wolności słowa, które pewnej opcji politycznej mogło się nie podobać. Nie będę tego rozwijał. …W takich czasach żyjemy, że trudno kogoś złapać za rękę, panie pośle. Nie bądźmy dziećmi. Wiemy, kto jest od kogo i z czyjego nadania, prawda, panie przewodniczący?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ależ proszę tutaj nie insynuować, panie pośle. Ja chciałabym powrócić na posiedzeniu tej Komisji do trzymania się określonego standardu. Pan prosił o nałożenie, a nie o insynuowanie na tej sali jakichś innych działań,…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Ja nic nie insynuuję…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

…które pan wnosi.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Chciałem się dowiedzieć, dlaczego została wydana kara w najwyższych granicach za uchybienia, które w innych przypadkach ze strony KNF nie spotykają się z takimi sankcjami. Nie nawołuję do tego, żeby KNF nie stosował sankcji, które wynikają z ustawy, a jedynie chcę się dowiedzieć, czy ta kara jest karą proporcjonalną, czy była miarkowana, czy jest to kara najwyższa i czy w innych sprawach o podobnym natężeniu naruszenia standardów rachunkowości podobne kary są stosowane? To był pierwszy element.

Drugi element. Na bazie tego przykładu chcę zwrócić uwagę Komisji na to, że od decyzji KNF nie ma możliwości odwołania się od razu do innego podmiotu. Panie przewodniczący, zadaje pan mi pytanie, a później pan mnie nie słucha, więc…

Poseł Jan Łopata (PSL):

Słucham pana.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Słucha pan?

Poseł Jan Łopata (PSL):

Słucham pana bardzo uważnie. Nie zgadzam się z tym, ale słucham.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Na tym polega parlament, że się nie zgadzamy ze sobą. Reasumując więc, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uważam, że istotnie chcę, żeby ten przypadek wyjaśnić, czy nie mamy tu do czynienia jakby z ukrytymi sankcjami za działalność tygodnika, *stricte* związaną z wolnością słowa. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa, chcę zwrócić uwagę Komisji i przedstawicielom Ministerstwa na być może ułomny sposób odwoływania się od decyzji, które wydaje KNF, która ponownie rozpatruje odwołania od swoich decyzji. Też ewentualnie jest pytanie do przedstawicieli KNF czy do Ministerstwa, jaka jest skuteczność środków odwoławczych od decyzji KNF, czyli tych wniosków złożonych o ponowne rozpatrzenie sprawy? Ile KNF swoich decyzji uchyla i jak to wygląda? I oczywiście tu…

To tyle, jeżeli chodzi o moje wystąpienie. Pan Michał Lisiecki też prosił o głos, ale rozumiem, że pani przewodnicząca udziela głosu. Tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Głosu nie udzielę dlatego, że nie jest to indywidualna sprawa. Państwo wnioskodawcy poprosili Ministerstwo Finansów o przedstawienie wyjaśnień. My się nie zajmujemy tą sprawą w takim znaczeniu, że jest prowadzona dyskusja, debata. Proces został określony. Pan poseł zaproponował. Nie zajmujemy się żadną indywidualną sprawą, żeby zabierała głos osoba zainteresowana na tym etapie postępowania. Sam pan poseł wie…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Ale dlaczego pani poseł wprowadza jakieś nowe standardy do Wysokiej Izby? Naprawdę…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Bo my się nie zajmujemy tym, co pan insynuuje. My się zajmujemy sytuacją, która jest… Istnieje procedura postępowania odwoławczego i instancyjność tego postępowania.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

I co w związku z tym?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan jako prawnik doskonale o tym wie. Nikt na tej sali nie miał dokumentów, nie miał możliwości przejrzenia dokumentów, o których tutaj się mówi. Są to dokumenty finansowe dotyczące sprawozdań. My nie jesteśmy… My nie prowadzimy tutaj żadnej akcji popularyzacyjnej związanej z wydawaniem medium, o którym pan mówi. My jesteśmy do zbadania, w jaki sposób zapadają decyzje w trybie nadzoru sprawowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego w sytuacjach, w których Komisja stwierdza, że istnieją nieprawidłowości. Ten przypadek w takiej formule Komisja traktuje. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Czy w związku z tym, rozumiem, zaproszeni goście nie mogą zabrać głosu?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę pana, nie. Nie ustaliliśmy takiego trybu, żeby goście zabierali głos.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

To ja bardzo proszę, żeby się pani zgodziła.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie, przyjęliśmy tryb postępowania w tej sprawie na posiedzeniu Komisji.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP) – spoza składu Komisji:

Ale kiedy? Nie, naprawdę…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Może pan pozostawać ze swoimi wrażeniami we własnym sumieniu. Bardzo proszę, pan przewodniczący Jakubiak.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Spróbuję po kolei. Po pierwsze, jeśli chodzi o wypowiedzi pana posła Mularczyka, to bardzo jest mi przykro, że pan poseł nie zauważył tego, że ja od 1 lutego 1991 r. byłem pracownikiem Narodowego Banku Polskiego aż do 17 grudnia 2006 r. i przeszedłem tam, powiedziałbym, od stanowiska głównego specjalisty przez zastępcę dyrektora Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego po dyrektora Departamentu Prawnego i członka zarządu NBP, więc przyszywanie mi brody, powiedziałbym, nominanta politycznego i pokazywanie, czy staranie się sugerowania tutaj, że jestem tylko nominantem politycznym, to nie jest ta bajka, panie pośle, jeśli o to chodzi. Nie będę też mówił, że z racji pełnionej funkcji nie jestem członkiem żadnej partii politycznej. Nie byłem nim również w czasie, kiedy byłem wiceprezydentem Miasta Stołecznego Warszawy, z którym jestem związany, powiedziałbym, od urodzenia, żeby to było jeszcze bardziej jasne.

Pan poseł myli się jeśli pan poseł stara się zasugerować Wysokiej Komisji, że nałożyliśmy karę maksymalną. Nie, panie pośle, jest pan w błędzie. Jako adwokat powinien pan to dobrze wiedzieć. Mówię to panu jako radca prawny. Maksymalna kara w tym zakresie, jeśli chodzi o naruszenie przepisu art. 56 ustawy o obrocie, wynosi 1000 tys. zł. Więc w tym zakresie, powiedziałbym, nałożyliśmy karę mniej więcej po środku. Więc nie jest to kara maksymalna, jak pan próbował tutaj zasugerować.

Czy w tym roku były nakładane kary również na inne spółki w tej samej wysokości za to samo naruszenie? Tak. Na przykład 4 marca 2014 r. kara w wysokości 500 tys. zł została nałożona na Rafako Spółka Akcyjna, 4 marca 2014 r. na CEDC – 800 tys. zł.

Jeżeli nakładamy karę w niższej wysokości, to oczywiście jest to kwestia, o której państwo już mówiliście. Bierzemy pod uwagę różne okoliczności. Mianowicie również to, jaka jest sytuacja finansowa. Powołuje się pan na Energomontaż? 300 tys. zł, ale on jest w upadłości likwidacyjnej. 150 tys. zł na Hutę Szkła Gospodarczego? Również jest w upadłości układowej. Tymczasem jaka jest sytuacja spółki, na którą nałożyliśmy karę w wysokości 500 tys. zł? Mogę powiedzieć tak, w 2013 r. wynik skonsolidowany to jest zysk na poziomie 6500 tys. zł, w tym roku wynik skonsolidowany oszacowany na podstawie sprawozdania finansowego skonsolidowanego to jest prawie 6000 tys. zł. Nie mamy więc tutaj do czynienia ze spółką, która znajduje się w bardzo złej sytuacji.

Pragnę też zwrócić uwagę na jedną rzecz: na razie spółka nie zapłaciła ani złotówki. Spółka też nie uważała za istotne, żeby poinformować inwestorów, że z tego tytułu będzie miała jakieś kłopoty finansowe i że to, powiedziałbym, ewentualne zapłacenie kary wpłynie bardzo niekorzystnie na jej sytuację finansową.

Co bierzemy pod uwagę prócz sytuacji finansowej? Istotność dokonanych naruszeń. Wydaje nam się i tak nam się wydawało, że skala tych naruszeń jest istotna. Te naruszenia były dokonywane trzykrotnie. Dwa razy w sprawozdaniach rocznych i raz w sprawozdaniu półrocznym inwestorzy nie otrzymywali pełnej informacji. W moim odczuciu mamy więc do czynienia, powiedziałbym, z istotnym charakterem, jak powiedziałem.

Ale jest jeszcze jedna rzecz, o której powinniście państwo wiedzieć. W 2010 r. spółka została ukarana na tej samej podstawie, czyli z art. 56 ustawy o ofercie, karą w wysokości 100 tys. zł. Było to pierwsze naruszenie. Pamiętajmy, w 2010 r. sytuacja spółki była nienajlepsza, jak oceniliśmy. To było tylko 100 tys. zł. Od tamtej kary spółka też się odwołała. Ale zarówno WSA jak i Naczelny Sąd Administracyjny uznały, że rozstrzygniecie Komisji było prawidłowe i decyzja została utrzymana w mocy zarówno przez sąd wojewódzki jak i przez NSA.

Te wszystkie więc okoliczności były przez nas brane pod uwagę w procesie nakładania kary na Platformę Mediową Point Group. Wydaje nam się, że nawet zapłacenie kary w wysokości 500 tys. zł nie spowoduje zachwiania sytuacji finansowej tej spółki publicznej.

Jeżeli odnosimy się do kwestii związanych z tym, czy wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy jest zasadny czy też nie, czy to ma sens czy nie ma sensu, mogę powiedzieć tak. Chciałem zwrócić państwa uwagę na dwie okoliczności. Około 90% naszych decyzji jest utrzymywanych przez sądy. Około 90%. Jak powiedziałem, tych decyzji wydajemy około 40-50 rocznie. Mamy natomiast świadomość tego, że może to budzić pewne wątpli-

wości, że ten sam organ, a przypomnę, stosuje się tutaj art. 127 §. 3, w którym Komisja jest traktowana jak minister albo centralny organ administracji, rozpatruje ponownie sprawę. Czy zdarzają się przypadki, w których zmieniamy decyzję? Tak, zdarzają się, jeżeli w toku odwoławczym czy w odwołaniu, we wniosku o ponowne rozpatrzenie strona podnosi nowe okoliczności, które na przykład w naszym przekonaniu są okolicznościami istotnymi, które mają wpływ na zmianę naszego poglądu na sprawę zarówno, jeśli chodzi o sam fakt naruszeń jak i wysokość wymierzanej kary czy nakładanej kary.

Natomiast to, o czym chciałem państwu powiedzieć, to, panie pośle, mamy taką świadomość, że ten sam organ po raz drugi rozpatruje tę samą sprawę, i wydaje nam się, że być może właściwe jest, żeby bezpośrednio po pierwszym rozstrzygnięciu, po wydaniu decyzji przez KNF sprawa była od razu kierowana w przypadku skargi do sądu administracyjnego. Powiem więcej, my nawet taką propozycję Ministrowi Finansów złożyliśmy. Wydaje mi się, że zasady ekonomii procesowej powinny tu być decydujące. My nie mamy nic przeciwko temu, żeby w demokratycznym państwie prawa organy władzy publicznej podlegały kontroli sądowej i w całym zakresie, powiedziałbym, takie rozwiązanie akceptujemy. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby bezpośrednio po pierwszej instancji, po wydaniu decyzji skarga była kierowana do sądu administracyjnego. Jakie korzyści będzie miała KNF, jakie korzyści będzie miał rynek i jakie korzyści będzie miało państwo? Część osób, która w urzędzie zajmuje się w drugiej instancji – a przypomnę, że zgodnie z KPA nie mogą te same osoby rozstrzygać tej samej sprawy w pierwszej i w drugiej instancji – będzie mogła rozpatrywać sprawy pierwszoinstancyjne. Będzie szybsza procedura, szybciej będą zapadały rozstrzygnięcia, ten czas, o którym mówiłem, który jest postulatem rynku, pomiędzy naruszeniem a wydaniem przez nas rozstrzygnięcia będzie krótszy. Z tego więc punktu widzenia ja osobiście mogę powiedzieć, sam proponowałem u nas w urzędzie, żebyśmy się zastanowili, czy to koniecznie jest nam potrzebne, żeby stosować do nas art. 127 §. 3 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Pytał się nie pan, jak to jest u nas zorganizowane, kto i w jakim trybie ten wniosek rozpatruje i jak to się dzieje. Jeśli chodzi o postępowanie pierwszoinstancyjne, to oczywiście prowadzone – drugoinstancyjne też – jest ono w Departamencie Prawnym. Mamy wyspecjalizowany pion, który prowadzi tego typu postępowania. Jest ze mną pan dyrektor Pachucki, który tym pionem kieruje. Poszczególnym pracownikom są przydzielane sprawy i oni prowadzą te postępowania w sposób absolutnie, powiedziałbym, wolny od jakiegokolwiek wpływu przewodniczącego, bo rozumiem, o to chodziło panu posłowi Mularczykowi. Ja nie ingeruję w tok tego postępowania, jeśli o to chodzi.

Jeżeli prowadzący sprawę wspólnie z kierownikiem – w pierwszej instancji z reguły jest to pan dyrektor Pachucki – dojdą do przekonania, że sprawa nadaje się do zamknięcia i do przedłożenia Komisji, składają odpowiedni wniosek do Komisji Nadzoru Finansowego czy do przewodniczącego o umieszczenie tej sprawy na porządku obrad. I ja taką sprawę kieruję na posiedzenie Komisji. I Komisja *in gremio*, *in pleno* taką sprawę rozpatruje. Zdarza się tak, panie pośle, że skoro Komisja jest organem rozstrzygającym… A, tego jeszcze nie powiedziałem. Kierowany na posiedzenie materiał wraz projektem decyzji w miejscu, w którym jest określona wysokość kary, jest wykropkowany. To dopiero na posiedzeniu Komisji obecny tu pan dyrektor przedstawia propozycję kary. …Zaraz, momencik, do tego też dojdziemy. Jak też pan sobie zdaje z tego sprawę jako doświadczony adwokat… Ale możemy to powiedzieć. Możemy powiedzieć to do końca – ja się tego nie wstydzę. Ja, pani poseł, powiem. Pani przewodnicząca, dokończę, żeby nie było wątpliwości, skoro i tak już zostałem nazwany nominantem politycznym, to nie szkodzi. Ale oczywiście ostatnie zdanie należy do organu rozstrzygającego i do członków tego organu. Myślę, że z tym, panie pośle, możemy się zgodzić. Również jeśli chodzi o wysokość kary. W tym przypadku, jeżeli pana to interesuje i Wysoką Komisję, to ja zaproponowałem zwiększenie kary o 150 tys. zł. Tak? Tak, o 150 tys. zł. Jest to oczywiście związane z tajemnicą zawodową, żebyśmy mieli tutaj jasność, ale skoro już mamy pełną transparentność i pan tak koniecznie chce wiedzieć,… Panie pośle, mówię do pana, więc dobrze by było, żeby w tej ważnej kwestii, która tak bardzo pana interesowała, wysłuchał mnie. Tak, panie pośle, to ja zaproponowałem zwiększenie kary o 150 tys. zł. …Jaki to ma związek? Jaki to ma związek? Podkreślam panu, mamy do czynienia z recydywą,

po pierwsze. Pan powinien doskonale sobie z tego zdawać sprawę, że w takim przypadku z reguły karę się zaostrza tym bardziej, że chodzi o to samo naruszenie z tej samej podstawy. Po drugie, tego się nie wstydzę i będę to wszystkim powtarzał. Maksymalna transparentność na rynku kapitałowym w relacjach spółka notowana a inwestorzy jest niezbędna. Uważam, że moją misją jest wypalanie tego typu zachowań, piętnowanie ich. Nie może być tak – i to dotyczy nie tylko tej spółki, ale również i spółek dużych – że jeszcze w sprawozdaniu rocznym na koniec roku spółka wykazuje zysk, w sprawozdaniu kwartalnym jeszcze jest zysk, a miesiąc potem składa wniosek o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej. Przyzna pan, że nie jest to najlepszy kanał przekazywania informacji i zapewniania inwestorom rzetelnej, prawdziwej informacji. Toczą się przed Urzędem Komisji innego rodzaju postępowania w stosunku do innych spółek, w których, zapewniam pana, będziemy stosowali te same miary, jeśli chodzi o tego samego rodzaju naruszenia prawa tak długo, jak będę przewodniczącym Komisji i tak długo, jak dla tego typu rozstrzygnięć będzie większość. A podkreślam jeszcze raz w tym przypadku Komisja głosowała jednogłośnie, więc nawet, powiedziałbym, ta podwyższona wysokość kary (moja propozycja) w wysokości 500 tys. zł nie spotkała jakiegokolwiek sprzeciwu i jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony innych członków Komisji. Komisja podziela to stanowisko, że kwestie związane z transparentnością na rynku kapitałowym są kwestiami najbardziej istotnymi. Nie może być tak, że tylko niektórzy wiedzą, a inni, którzy dają finansowanie, wkładają swoje pieniądze i ryzykują, o tym nie wiedzą i tracą te pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Na koniec tej dyskusji chciałam zaproponować przyjęcie przedstawionych informacji przez Ministra Finansów i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie złożonego wniosku przez państwa posłów z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska o przedstawienie informacji Ministra Finansów w przedmiocie nałożenia przez Komisję Nadzoru Finansowego rażąco wysokiej kary na wydawcę tygodnika Wprost, Platformę Mediową Point Group Spółka Akcyjna. Przeprowadziliśmy pełną dyskusję i debatę w tej sprawie. Wszyscy z państwa posłów mogli zabrać głos: pan poseł wnioskodawca i wszyscy, którzy mogli w tym posiedzeniu uczestniczyć. Otrzymaliśmy pełne i wyczerpujące informacje i tę informację, na której posłom wnioskodawcom zależało, w sprawie instancyjności tego postępowania. Nam wszystkim zależy na tym, aby chronić poprzez działania Komisji Nadzoru Finansowego inwestorów. Po to są przepisy. Dodatkowym tak, jak powiedział poseł wnioskodawca, efektem jest sprawa dotycząca obowiązujących przepisów, ale w tej sprawie wysokość kary zostanie zweryfikowana, jeżeli podmiot na który nałożono tę karę, nie będzie się zgadzał z rozstrzygnięciem Komisji Nadzoru Finansowego, przez sąd administracyjny. W informacji, którą otrzymaliśmy z Komisji Nadzoru Finansowego, przedstawiono wszystkie najistotniejsze zagadnienia, które były związane z tą sprawą. A zatem chciałabym uznać – jesteśmy po dość długiej dyskusji, wszystkie strony, czyli państwo posłowie, miały możliwość się wypowiedzieć. Do głosu nie dopuściliśmy osób, które w tym przypadku są zainteresowane – że pozostawiamy tę sprawę do rozpatrzenia w innym postępowaniu tak, aby spróbować… My nie rozstrzygamy. Mamy decydować, czy nad tym tematem będziemy debatować na posiedzeniu plenarnym. Chciałabym zaproponować, aby uznać tę informację za wystarczającą i nie przedstawiać Marszałkowi Sejmu propozycji przeprowadzenia debaty na temat na posiedzeniu plenarnym. Czy są inne głosy państwa posłów? Pan poseł Romanek, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisji, wydaje się, że nie wszystko jeszcze w tej sprawie zostało rozstrzygnięte i wyjaśnione. Przede wszystkim toczy się postępowanie. Warto byłoby przeprowadzić debatę na posiedzeniu plenarnym dlatego, że po pierwsze, ja zgłaszałem się jeszcze do głosu i chciałem w tej materii zabrać głos i zadać pytanie, ale niestety nie było takiej możliwości, bo zadawanie pytań z jakichś względów – trudno mi powiedzieć, jakich – nie zostało co prawda zamknięte, ale prawo głosu zostało mi odebrane. To jest pierwsza rzecz.

Zadam bardzo prozaiczne pytanie. 60% akcji, o ile dobrze pamiętam… Ale proszę mi pozwolić. 60% akcji jest w rękach…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie pośle, ja bym chciała…

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

To jest uzasadnienie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Zaraz. Ja bym chciała sprostować. Pan poseł nie zgłaszał się do zabrania głosu. Nie zgłaszał się. Nikt z członków Prezydium nie potwierdza tego, że pan poseł zgłaszał chęć zabrania głosu. Wszyscy państwo posłowie, którzy prosili o zabranie głosu, otrzymali głos. Poprosiłabym zatem pana posła o rzetelność.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Uzasadniając mój wniosek, chciałbym zauważyć, że sprawdzałem strukturę kapitałową. Otóż 60%, ponad 60% akcji jest w rękach jednego inwestora, zatem jeżeli pan mówi, panie przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego – zwracał pan na to uwagę – że pokrzywdzono tak naprawdę akcjonariuszy, to pokrzywdzono w gruncie rzeczy, bo tylko ponad 30% należy do kapitału rozproszonego, tak naprawdę tylko jedną osobę, tę siedzącą naprzeciw mnie. Jeżeli chodzi o spadek wartości akcji na giełdzie, jeżeli dobrze pamiętam, bo sprawdzałem,…

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Panie pośle, ale…

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Ale proszę mi pozwolić.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Ta osoba wiedziała o tym.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Proszę dać mi skończyć. Czy pan uważa – myślę, że jest pan doświadczoną osobą w sprawach dotyczących nadzoru finansowego – że jedna osoba przedstawiając sprawozdanie finansowe sprawdzone przez biegłego, w którym były ewentualne zastrzeżenia, żeby pokazać wynik finansowy zamiast w wysokości 18.000 tys. zł to w wysokości 4000 tys. zł, przy kapitale zakładowym 103.000 tys. zł ryzykowałaby takie przedsięwzięcie? Bo ja uważam, że absolutnie nie. Z praktyki – mam już pewne doświadczenie w tej materii – nie wierzę w to, ażeby sam akcjonariusz działał na swoją szkodę. Byłoby to kompletnie nieracjonalne, a więc ta struktura kapitałowa ma tu kluczowe znaczenie. Strata wartości akcji uderzała najbardziej w jedną osobę, więc po co byłoby takie działanie podejmować? *À propos* biegłego, otóż doceniam to, że w Komisji Nadzoru Finansowego są osoby o wysokiej klasy specjalności, ale proszę mi wierzyć, po to są biegli rewidenci, którzy mają bardzo daleko idącą, głęboką, specjalistyczną wiedzę, i w zasadzie w praktyce sądowej nie spotkałem się nigdy – i mówią to nawet prokuratorzy, którzy prowadzą postępowania karne w sprawach dotyczących ewentualnej kreatywnej księgowości – żeby nie powołać w takiej sprawie – z całym szacunkiem dla pracowników, jak pan mówił, prawników – specjalistów z zakresu księgowości i dokonywania właśnie rewizji sprawozdań finansowych. Po to są biegli rewidenci między innymi i po to są ludzie o bardzo wysokich kwalifikacjach merytorycznych z zakresu ekonomii i ustawy o rachunkowości, żeby w tej materii opinia biegłego w toku postępowania administracyjnego bezwzględnie została wydana, a nie została wydana. I nic tego, panie przewodniczący, nie uzasadnia. Nie macie wedle mojej opinii takiej klasy specjalistów, którzy by mogli w tej materii powiedzieć, że sprawozdanie było celowo zafałszowane czy też wynikało z innych okoliczności, jak choćby wyceny, która jest pojęciem dosyć względnym, jak pan wie z aktualizacji choćby wyceny środków trwałych i innych ewentualnie elementów, które mają istotny wpływ na wynik sprawozdania finansowego.

W związku z powyższym w tym aspekcie i w tej materii warto byłoby to przedyskutować i przeanalizować, bo ta sprawa z całą pewnością będzie wpływać na zachowanie się wydawców takich mediów jak tygodnik Wprost i innych, i będzie rodzić podejrzenia. To leży w waszym dobrze pojętym interesie – mam na myśli Komisję Nadzoru Finansowego, ale też i Komisję Finansów Publicznych – aby ta sprawa została dogłębnie wyjaśniona po to, aby nie było podejrzeń dotyczących zbieżności czy korelacji czasowej właśnie z nałożeniem kary w wysokości 500 tys. zł i ujawnieniem informacji właśnie nie przez kogoś innego, lecz przez tygodnik Wprost, w sprawach dotyczących tak zwanej afery, czy taśm prawdy, a tę materię zamieszane są kluczowe osoby w tym państwie.

I jeszcze ostatnia rzecz, panie przewodniczący. Oczywiście wiem, że wy tych sprawozdań czy raczej tych kwestii nie badacie, bo to nie jest wasza kompetencja, ale pamięta pan debatę w sprawie dotyczącej przewłaszczenia środków zgormadzonych przez otwarte fundusze emerytalne i gigantycznego kilkuprocentowego tąpnięcia na giełdzie. Pamięta pan te sprawy? Kto za ten stan rzeczy powinien ponieść odpowiedzialność? Kto, ja pytam. Podkreślam, ta struktura kapitałowa, zakres biegłego i zakres sprawozdawcy jest niezwykle istotny i wymaga specjalnej wiedzy. Z całą pewnością wymaga to również wyjaśnienia, żebyście państwo nie byli podejrzewani. Ja was nie podejrzewam, ale żeby nie było takiej atmosfery podejrzenia o stronniczość w tej materii.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego poprosił o głos. Pan przewodniczący Jakubiak.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Panie pośle, jeszcze bym powiedział *ad vocem*. Ja nie mówiłem, że akcje, które posiadał pan Lisiecki, nie straciły na wartości. Ja mówię, że ci inwestorzy, którzy nie mieli tej wiedzy, którą miał pan Lisiecki, nie mogli jej posiadać, bo ona nie została im podana. To jest jedna rzecz. W sprawozdaniach, które były podpisywane przez zarząd spółki, w którego składzie był również tutaj obecny akcjonariusz większościowy... Pan Lisiecki o tych zastrzeżeniach miał wiedzę. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Spółka sama…

Prezes zarządu Platformy Mediowej Point Group S.A. Michał Lisiecki:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca,…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie dopuszczam pana do głosu…

Prezes zarządu Platformy Mediowej Point Group S.A. Michał Lisiecki:

Nie mogę zgodzić się z…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie dopuszczam pana do głosu. Nie. Proszę wyłączyć mikrofon. Nie dopuściłam pana do głosu.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Spółka…

Prezes zarządu Platformy Mediowej Point Group S.A. Michał Lisiecki:

Otóż spółka…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie dopuściłam pana do głosu. Poproszę o wyłączenie mikrofonu.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Spółka ostatecznie…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Poproszę o wyłączenie mikrofonu. Naszych gości poproszę o wyłączenie mikrofonu.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Spółka ostatecznie w dniu 25 sierpnia 2011 r. opublikowała sprawozdanie, w którym uwzględniła te zastrzeżenia. Ale panie pośle, to było, powiedziałbym, rok, półtora roku po pierwszej publikacji sprawozdania za 2009 r., w którym nie było tej informacji, a powinna być. Poza tym spółka, jeśli nie zgadzała się z tymi opiniami i zastrzeżeniami biegłych rewidentów, nie zgłosiła wniosku ani do KIBR ani do Komisji Nadzoru Audytowego. Gdyby się nie zgadzała, to powinna podać tych biegłych za to, że oni nie przestrzegają zasad dotyczących dobrych praktyk wykonywania czy standardów wykonywania zawodu biegłego rewidenta. Tak się nie stało. Wydaje się więc, że sytuacja jest następująca. Po pierwsze, spółka ostatecznie tego nie zakwestionowała. Te zastrzeżenia zostały ostatecznie uwzględnione, ale za późno.

Dalej, mówi pan Komisji, że to prowadzą prawnicy. Na taką decyzję pracuje powiedziałbym, cały sztab innych osób, które w tym zakresie są konsultowane. I jeżeli pyta pan o to, czy w Urzędzie Komisji pracują specjaliści z zakresu rachunkowości, to pragnę pana zapewnić, że tak, pracują osoby, które są biegłymi rewidentami, które mają uprawnienia biegłych rewidentów. Pracują w zespole przygotowującym polskie standardy rachunkowości. Pracują również osoby, które są członkami Komisji Nadzoru Audytowego, które posiadają odpowiednie przygotowanie. Pragnę więc pana zapewnić, że w Komisji istnieje potencjał pozwalający na to, żeby dokonać również oceny jakości pracy biegłych rewidentów.

Analizując więc to wszystko, biorąc te wszystkie okoliczności pod uwagę, jeszcze raz pragnę podkreślić, nikt spółce, na którą została nałożona kara, nie zamyka drogi do obrony jej praw. Nikt. Ta droga w trybie postępowania sądowego jest nadal otwarta. Natomiast jeżeli pan chce zasugerować, że w każdym przypadku, kiedy pojawia się, powiedziałbym, jakakolwiek informacja medialna, to my, patrząc na spółki publiczne, które są wydawcami, nie możemy ukarać na przykład Agory? Zostawmy Point Group. Jeżeli mamy do czynienia z tego typu naruszeniami prawa, to co, mamy się kierować sympatiami bądź antypatiami? Moim mandatem jest egzekwowanie w tym zakresie prawa. Niezależnie od tego, kto będzie naruszającym, ja to prawo będę stosował. Dowodem jest chociażby to, co stało się wczoraj na Komisji Nadzoru Finansowego. Nałożona została kara na Skarb Państwa za niedopełnienie obowiązków informacyjnych. I co? I została nałożona. Kierując się państwa sposobem myślenia, właściwie Komisja powinna powstrzymać się od nakładania kary, bo w każdym sensie jesteśmy mandatami, zwłaszcza ja, owego państwa. Tak nie jest. Powtarzam, misją i mandatem Komisji jest dbanie o to, aby normy prawa w zakresie rynku kapitałowego były przestrzegane i respektowane. I obowiązki informacyjne również, bo one są niezwykle istotne, jeszcze raz podkreślam, jeśli chodzi o wiarygodność tego rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Zakończyliśmy, proszę państwa, zadawanie pytań. Chciałabym… Zostały zgłoszone dwa wnioski. Jeden wniosek o uznanie tej informacji za niewystarczającą. To jest wniosek pana posła Romanka. Ja złożyłam wniosek, abyśmy tę informację uznali za wystarczającą i żebyśmy nie wnosili o przeprowadzenie debaty na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Zgłosiłam wniosek dlatego, że nie zastępujemy sądu. Nie mamy pełnej dokumentacji w tej sprawie Podmiot, na który została nałożona kara, ma prawo do całego postępowania administracyjnego, do pełnego trybu. W pierwszej instancji wojewódzki sąd administracyjny, w drugiej – Naczelny Sąd Administracyjny. W tym przypadku my nie zastępujemy ani Komisji Nadzoru Finansowego, ani nie możemy zmienić tego postanowienia dotyczącego wysokości nałożonej kary, ani sądu administracyjnego. Chciałabym, abyśmy przeszli do rozstrzygnięcia. Panie pośle, w jakiej sprawie? Dyskusję skończyliśmy.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Jeżeli chcę uzasadnić moje argumenty w tej sprawie…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ale pan poseł uzasadnił.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Ale jest jedna bardzo ważna rzecz, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Pan przewodniczący nie powiedział…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę bardzo, tylko prosiłabym, żeby nie nadużywać tego prawa. Proszę ten argument przedstawić.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

…i sprawozdanie finansowe powinny mieć charakter publiczny. One wraz z zastrzeżeniami audytora miały charakter publiczny, panie przewodniczący. Dlaczego pan powiedział, że to nie zostało upublicznione osobom, które należą do tak zwanego rozproszonego akcjonariatu? To jest publicznie dostępna informacja. Każde sprawozdanie finansowe składa się w odpowiednim organie i taka jest prawda. Mówi o tym ustawa o rachunkowości. Gdzie tu więc jest jakaś informacja poufna, która miała cechy tajności? Przepraszam, albo mówimy poważnie i poważnie się traktujemy albo przekłamujemy rzeczywistość. Nie chcę zarzucać panu przewodniczącemu, że zakłamuje, ale fakty przeczą temu, co pan przewodniczący mówił. Dziękuję.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Mogę?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę bardzo, pan przewodniczący. To jest ostatnie zdanie. Potem nie prowadzimy już żadnej dyskusji.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

W raportach kwartalnych, półrocznych oraz rocznych podaje się pewne dane, które z punktu widzenia rynku są, powiedziałbym, niezwykle istotne. Na przykład nieuwzględnienie w tym przypadku wysokości rzeczywistej straty skutkowało tym, że niektóre wskaźniki, na przykład zwrotu na kapitale, mogły być i były podane w sposób nieprawidłowy i nieprawdziwy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dobrze. A zatem…

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Można pójść do rejestru handlowego. Każdy to może zrobić, wiem o tym, ale po to jest rynek publiczny, po to jest, panie pośle, instytucja raportów, które są publikowane na rynku, ażeby ta informacja w sposób chociażby nawet skrótowy, ale pełny i rzetelny, docierała do inwestorów.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jako pierwszy został zgłoszony wniosek dotyczący braku potrzeby omawiania tej sprawy na posiedzeniu plenarnym Sejmu. W kolejności zgłaszania wniosków poddam je pod głosowanie. Jeżeli ten wniosek nie zostanie zaakceptowany, poddam pod głosowanie wniosek pana posła. Kto z państwa jest za uznaniem, że nie ma potrzeby omawiania tej sprawy na posiedzeniu plenarnym? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał od głosu? Poproszę o wynik.

Sekretarz Komisji Michał Nowak:

18 głosów za, 1 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

18 głosami za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących się Komisja rozstrzygnęła o braku potrzeby omawiania tej sprawy na posiedzeniu plenarnym.

W związku z tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.